

Kraków, 1.08.2022

Prof. dr hab. Wojciech Załuski
Katedra Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej
Wydział Prawa i Administracji UJ

***Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Tomasza Kozery pt. 'Teoria sprawiedliwości
Amartyi Kumar Sena w perspektywie filozofii prawa'***

(promotor: dr hab., prof. UW Tomasz Stawecki)

1.

Jako przedmiot rozprawy doktorskiej mgr Kozera wybrał teorię sprawiedliwości A. Sena, który to wybór należy ocenić wysoko, zważywszy na oryginalność tej teorii oraz na fakt, że w polskiej literaturze naukowej pojawiło się na jej temat niewiele prac (najważniejsze to prace Tomasza Kwarcińskiego i Justyny Miklaszewskiej). Autor rozprawy jest z nimi doskonale zaznajomiony i w swoich rozważaniach wielokrotnie nawiązuje do nich, wskazując m.in. na różnice między jego własnym podejściem badawczym – próbą całościowego ujęcia teorii sprawiedliwości Sena, z perspektywy filozoficzno-prawnej, a podejściem ww. autorów, którzy badali raczej pewne aspekty tej teorii (przykładowo T. Kwarciński skupił się przede wszystkim na wątkach sprawiedliwości dystrybucyjnej, przy czym badał je głównie z perspektywy ekonomicznej). Nie ulega więc dla mnie wątpliwości, że zamysł badawczy Autora jest, na gruncie nauki polskiej, w pełni oryginalny i – powtórzę – zasługujący na wysoką ocenę: można śmiało powiedzieć, że rozprawa Autora wypełnia istotną lukę w polskiej literaturze naukowej.

Recenzję rozprawy podzielę na trzy części. W pierwszej wskażę na te cechy rozprawy mgra Kozery, które uważam za szczególnie wartościowe, i które – uprzedzając nieco konkluzje – uzasadniają jej jednoznacznie pozytywną ocenę. W drugiej – krytycznej – wskażę pewne jej 'niedociągnięcia', w ostatniej zaś – nazwę ją 'polemiczną' – zwrócę uwagę na pewne tezy Autora, które, choć dobrze uzasadnione, są w moim przekonaniu kontrowersyjne, skłaniające do polemiki. Rzecz jasna, sam fakt, że rozprawa zachęca do naukowych polemik świadczy o jej

dużej jakości, w istocie więc część polemiczną należy uznać za rozwinięcie jednej z tez części pierwszej: iż rozprawa jest inspirująca dla czytelnika.

2.

Rozprawa mgra Kozery wykazuje szereg zalet, które uzasadniają jej wysoką ocenę. Omówię je, dla przejrzystości, w punktach.

(1) Struktura pracy jest logiczna, klarowna, dobrze odpowiadająca celom, jakie postawił sobie Autor – całościowej prezentacji teorii sprawiedliwości Sena. Autor rozpoczyna od znakomitego wstępu, w którym jasno i przekonująco przedstawia cele pracy i jej hipotezy (główne i poboczne); w rozdziale 1 przechodzi do prezentacji szerszego kontekstu filozoficznego, w jakim będzie analizował teorię sprawiedliwości Sena (przede wszystkim sporu deontologizm vs. konsekwencjalizm), następnie (rozdział 2) omawia założenia teorii sprawiedliwości Sena, a także jej podstawowe pojęcia, by przejść (rozdział 3) do rekonstrukcji koncepcji prawa i praw podmiotowych Sena. Rozprawę kończy rozdział 4, zawierający ujęte w sposób syntetyczny i treściwy główne wnioski pracy, a także ciekawe refleksje na temat przydatności teorii Sena dla rozwiązania różnego rodzaju problemów, z jakimi zmagają się świat w XXI wieku. Co do struktury, można zgłosić właściwie jedno, drobne zastrzeżenie – konkluzje i wnioski chyba lepiej byłoby ująć nie w formie rozdziału, ale odrębnego punktu ‘symetrycznego’ względem wstępu.

(2) Jeśli chodzi o stronę formalno-redakcyjną pracy, to nie budzi ona zastrzeżeń – praca została zredagowana nader starannie: błędy interpunkcyjne pojawiają się w niej bardzo rzadko, podobnie jak literówki (natrafiłem jedynie na kilka, np. ‘Szachaj’ zamiast ‘Szahaj’); rozprawa napisana jest bardzo dobrą – precyzyjną, ale równocześnie potoczystą – polszczyzną, co świadczy o pełnym ‘panowaniu’ Autora nad tematem; trudno znaleźć miejsca w rozprawie, w których można by odczuwać jakiś mozolny wysiłek Autora znamionujący brak przejrzystości myśli; czytelnik ma przede wszystkim poczucie swobody, z jaką Autor prowadzi swój wywód, co świadczy i o fascynacji tematem, i jego autentycznym zgłębieniu. Co do bibliografii, jest ona bogata (200 pozycji), wielojęzyczna, obejmująca, w moim przekonaniu, wszystko to, co rozprawa na ten temat zawierać powinna.

(3) Jeśli chodzi o zalety najistotniejsze, merytoryczne, to wskażę na następujące:

(A) Jak już wspomniano, Autor podjął się całościowej prezentacji teorii sprawiedliwości Sena, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że realizacja tego zadania wymaga przyjęcia jakiegoś 'klucza' czy perspektywy, pozwalającej zebrać mnogość wątków, jakie są obecne w refleksji Sena na temat idei sprawiedliwości, w spójną, zwartą całość. Takim 'kluczem' jest dla Autora perspektywa filozoficzno-prawna: uwypukla on przede wszystkim te aspekty teorii Sena, która mają znaczenie dla filozofa prawa. Przyjęcie takiej perspektywy jest ważnym wkładem Autora w badania nad teorią Sena: w literaturze, nie tylko polskiej, wątki czy implikacje filozoficzno-prawne tej teorii nie są zbyt eksponowane. Oryginalność perspektywy przyjętej przez Autora tkwi także w innym punkcie: konsekwentnej analizie teorii Sena przez pryzmat sporu deontologów z konsekwencjalistami o to, czy nadrzędne w refleksji etycznej i filozoficzno-politycznej jest pojęcie dobra czy słuszności. Te dwa punkty perspektywy przyjętej przez Autora nadają jego rozprawie wyrazisty, oryginalny charakter, odróżniający je od innych prac poświęconym teorii sprawiedliwości Sena.

(B) Na jednoznacznie wysoką ocenę zasługuje staranność, jasność i kompletność rekonstrukcji teorii Sena, jakiej dokonuje Autor. Rozprawa dostarcza wszechstronnej analizy tej teorii, dzięki której czytelnik może prześledzić jej filozoficzne i ekonomiczne źródła, jej ewolucję, jej miejsce na mapie współczesnej filozofii politycznej. Ten ostatni punkt należy podkreślić, bowiem szczególnie wartościowe w dokonanej przez Autora rekonstrukcji teorii Sena są te wątki, w których przeprowadza on analizę porównawczą tej teorii z innymi ujęciami sprawiedliwości, przede wszystkim teorią Rawlsa, ale nie tylko, argumentując finalnie, że najtrafniej można skategoryzować poglądy Sena jako 'liberalny konsekwencjalizm' (w interpretacji Autora, Sen opowiada się za prymatem dobra nad słusznością, choć nie redukuje tej ostatniej do pierwszego). Egzegetyczna praca, jaką wykonał Autor, stoi na wysokim poziomie, przy czym jest ona najbardziej twórcza i ciekawa w rozdziale 3, dotyczącym wątków stricte filozoficzno-prawnych, przede wszystkim dlatego, że A. Sen nie wypowiada się na ich temat (zwłaszcza na temat natury prawa) w sposób wyraźny, co wymaga od komentatora jego myśli interpretacji w oparciu o szerszy kontekst, cząstkowe wypowiedzi. Autor przekonująco argumentuje, że oryginalność ujęcia zagadnień filozoficzno-prawnych przez Sena tkwi przede wszystkim w tym, że traktuje on prawo jako nie-autonomiczną część większego systemu społecznego, jako jeden z wielu, niekoniecznie główny, instrument urzeczywistniania 'sprawiedliwości realizacyjnej', oraz w tym, iż proponuje oryginalną teorię praw podmiotowych (którą nazywa *goal rights system*) łączącą elementy konsekwencjalne i

deontologiczne. Autor argumentuje także, że rozważania Sena sugerują, że bliższy jest mu (Senowi) pozytywizm prawniczy niż teorie prawno-naturalne, choć zauważa, że kwestia interpretacji poglądów Sena w tym punkcie jest nieoczywista, zważywszy, np. na jego, ujęty w duchu prawno-naturalnym, krytyczny komentarz do wyroku indyjskiego Sądu Najwyższego z 2013 r. potwierdzającego (zgodnie z pozytywistycznymi kanonami wykładni) obowiązywanie kolonialnego prawa penalizującego homoseksualizm, na jego tezę, że prawo i moralność mają wspólny cel (sprawiedliwość realizacyjną), a także na traktowanie przez Sena praw człowieka jako istniejących niezależnie od ich implementowania w systemie prawnym – jako będących czymś więcej niż *'pre-legal rights'*. Ponadto, Autor argumentuje, że Senowi można także przypisać określone, i to oryginalne, stanowisko w sporze o właściwy sposób interpretacji konstytucji: opiera się ono na pojęciu 'konstytucyjnej intencji', i jest niejako środkiem między dwoma skrajnymi stanowiskami – oryginalizmem i aktywizmem sędziowskim. Podsumowując, analizy Autora są bardzo wartościowe i oryginalne: stanowią twórczą rekonstrukcję poglądów Sena na różne kwestie badane w ramach filozofii-prawa.

3.

Przejdę teraz do części krytycznej; sformułowane w niej uwagi, co chcę podkreślić, nie podważają jednak w żadnym stopniu mojej jednoznacznie pozytywnej oceny pracy, uzasadnionej w punkcie poprzednim.

(1) Jak wspomniałem wcześniej, struktura pracy jest klarowna i logiczna. Jej 'realizacja' jednak budzi kilka zastrzeżeń. *Primo*, rozdział 1, choć potrzebny, jest zdecydowanie zbyt długi: omówienia różnych poglądów z dziedziny filozofii politycznej, zresztą powszechnie znanych, są zbyt obszerne i 'podręcznikowe', miejscami dość chaotyczne (Autor często w jednym punkcie zestawia poglądy szeregu myślicieli z różnych epok, omawiając je 'jeden po drugim', bez wyraźnych konkluzji i zasady porządkującej). Rozdział ten byłby dużo lepszy, gdyby był *co najmniej o połowę* krótszy, bardziej syntetyczny, z wyraźnymi konkluzjami, z wyodrębnieniem kluczowych dystynkcji (rozdział ten, *notabene*, 'urywa się' na omówieniu teorii Nozicka, tak jakby Autor sam zdał sobie sprawę, że trudno będzie podsumować to, co w nim zawarł). Ponadto, Autor w dalszej części rozprawy często powtarza to, co w rozdziale 1 i tak już zbyt obszernie omówił (np. charakterystyka utilitaryzmu, omówienia poglądów Milla, różnicy między sprawiedliwością transcendentálną i realizacyjną, teorii Rawlsa pojawiają się w kilku

miejscach pracy – np. Autor bardzo obszernie, *stanowczo zbyt obszernie*, omawia utylitaryzm w rozdziale 1, a potem jeszcze w kilku miejscach, choćby na s. 189-194, wraz z długim przypisem streszczającym W. Kymlicki charakterystykę różnych form utylitaryzmu, która, jeśli już powinna się gdzieś znaleźć, to w rozdziale 1). Gdyby Autor dokonał odpowiednich cięć i syntez (które to syntezy potrafi doskonale formułować, jak pokazał w dalszych rozdziałach), rozprawa, istotnie skrócona, zyskałaby na jakości i zwartości. *Secundo*, pewien niedosyt budzi fakt, że Autor przede wszystkim prezentuje poglądy Sena (choć jak wspominałem w p. 2., ta prezentacja, będąca w istocie rekonstrukcją, stoi na wysokim poziomie), a nie poddaje ich krytyce; przytacza wprawdzie różne argumenty krytyczne, jakie sformułowano pod adresem tej teorii, ale sam rzadko formułuje takie argumenty. Rzecz jasna, może wynikać to stąd – i, jak przypuszczam, wynika – że Autorowi teoria Sena jest szczególnie bliska i stoi po jego stronie w większości tych polemik (jeśli dobrze interpretuję wywód Autora, odchodzi on od poglądów Sena tylko w jednym punkcie: nie podziela w pełni jego przekonania, że sprawiedliwość realizacyjna/porównawcza jest w pełni niezależna od sprawiedliwości transcendentalnej/doskonałej; odrzuca więc pogląd, że dysponowanie jakimś idealnym wzorem sprawiedliwości nie jest potrzebne do rozstrzygnięcia konkretnych problemów społecznych – dla *realizowania* sprawiedliwości). Nawet jednak jeśli Autor jest rzeczywiście – jak przypuszczam – ‘Senistą’, to i tak powinien był nieco bardziej rozbudować ów wątek krytyczny (odpierając ową krytykę). *Tertio*, w pracy brakuje rozdziału czy przynajmniej podrozdziału pokazującego, w jaki sposób teoria Sena była dalej rozwijana i pogłębiana (Autor np. nie pisze o teorii M. Nussbaum, wspomina tylko o niej *en passant*, tymczasem Nussbaum twórczo rozwinęła poglądy Sena). Radykalne skrócenie obszernych, ‘podręcznikowych’ fragmentów rozprawy (np. o utylitaryzmie, sporze ius-naturalistów z pozytywistami) i wypełnienie ‘zwolnionego’ w ten sposób miejsca omówieniem rozwinięć teorii Sena byłoby posunięciem z dużą korzyścią dla pracy. *Quarto*, język Autora jest ścisły, jest jednak jedno słowo, którego nieco nadużywa, a które w dodatku jest mgliste i niezbyt przydatne z punktu widzenia celu, jaki sobie stawia – sklasyfikowania (skatalogowania) badanej teorii; chodzi o słowo „zbliża się”, „przybliża”. Autor częstokroć go używa, pisząc np. że teoria Sena „zbliża się” do teorii komunitarystycznych (s. 196), czy do utylitaryzmu. Pojęcie to jest jednak migotliwe, nie wiadomo dokładnie co znaczy: czy że istnieją jakieś podobieństwa między X i Y, czy że istnieją istotne podobieństwa między X i Y, czy też że X jest tak naprawdę pewną postacią Y-a;

zapewne obejmuje wszystkie trzy sensy, co czyni je mało użytecznym jako narzędzie porównywania teorii.

(2) Autor jest znakomitym znawcą teorii Sena, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Jest jednak jeden aspekt tej teorii, albo raczej metodologii Sena, którego Autor zarówno nie docenia, jak i, jak sądzę, chyba nie do końca 'czuje', mianowicie teoria wyboru społecznego (na polu której Sen ma największe dokonania, za nie głównie otrzymał nagrodę Nobla). Fragmenty, w których Autor prezentuje tę teorię, są najłabsze w całej pracy – zawierają rażące błędy i nieścisłości. Czytelnik, który nie znałby teorii wyboru społecznego, mógłby odnieść wrażenie, na podstawie rozważań Autora, że stanowi ona alternatywę dla teorii racjonalnego wyboru z uwagi na to, że dopuszcza także preferencje nie-egoistyczne (oparte na sympatii czy '*commitment*'), albo że dopuszcza interpersonalne porównania użyteczności. W istocie jednak teoria ta jest gałęzią szeroko rozumianej teorii racjonalnego wyboru, zajmującą się konstruowaniem preferencji kolektywnych w oparciu o indywidualne, a to, jakie preferencje indywidualne dopuszcza, jest kwestią, w której się 'nie wypowiada' – zależy to już od określonych rozstrzygnięć, opartych o obserwację rzeczywistości, danego teoretyka wyboru społecznego (stanowisko Sena jest tu 'otwarte', ale nie wszyscy teoretycy wyboru społecznego je podzielają). Ponadto, Autor nazywa – wysoce niefortunnie – twierdzenie Arrowa o niemożliwości 'teorią niemożności' (s. 126), przy tym błędnie prezentuje jego treść (pisze, iż Arrow wykazał niemożliwość dokonywania interpersonalnych porównań użyteczności; tak nie jest: Arrow tego nie wykazał, lecz założył *implicite* w postaci aksjomatu nieistotności alternatyw niezwiązanych; wykazał coś zupełnie innego), paradoks Condorceta nazywa paradoksem Bordy (s. 128), i nie przytacza treści, ani nie bada implikacji – niezwykle ważnych dla Senowskiej teorii praw podmiotowych – sformułowanego przez Sena paradoksu Pareto-liberała, który sam Sen uważał za swoje szczególnie istotne osiągnięcie. Nie dziwi więc, biorąc pod uwagę te elementarne błędy lub pominięcia, że Autor nie analizuje w pogłębiony sposób znaczenia, jakie dla teorii sprawiedliwości Sena miał jego wkład i praca w obszarze teorii wyboru społecznego. To wątek nader ciekawy, zwłaszcza dla filozofa prawa, zważywszy na implikacje teorii wyboru społecznego dla sporu o naturę praw podmiotowych (vide np. polemika Nozicka z Senem o właściwy teoretyczny model prezentowania praw podmiotowych – czy w języku teorii gier, czy teorii wyboru społecznego; w literaturze polskiej szeroko i wnikliwie omawiał te kwestie w swoich pracach Grzegorz Lissowski).

4.

Niniejsza – polemiczna – część stanowi, jak już wspominałem, w istocie część tego fragmentu recenzji, która uzasadnia jej wysoką ocenę, tylko bowiem inspirujące hipotezy pobudzają do polemik. Odniosę się do dwóch wątków poruszonych przez Autora, które wydają mi się szczególnie ciekawe.

(1) Jak wspomniałem, główną tezą Autora w zakresie interpretacji teorii Sena, jest teza, iż Sen jest liberalnym konsekwencjalistą, uznającym prymat dobra (ujmowanego jako 'jakość życia', definiowana w kategoriach zdolności/funkcjonowań) nad słusnością. Tezę tę Autor odnosi zarówno do ogólnych rozważań Sena na temat sprawiedliwości, jak i do jego teorii praw podmiotowych, stanowiących część szeroko rozumianej przez Sena teorii sprawiedliwości. Autor wszechstronnie i wnikliwie uzasadnia swoją tezę, choć mam pewne wątpliwości, czy jest to teza w pełni trafna. Wydaje mi się, że można także wysunąć nie całkiem słabe argumenty na rzecz tezy, że dobro i słusność są w teorii Sena równorzędne, i że stosuje się do nich teza o niewspółmierności wartości (co oznacza, że trzeba między nimi *in concreto* wybierać, albowiem nie istnieje żadna abstrakcyjna hierarchia pozwalająca niejako automatycznie dokonywać między nimi rozstrzygnięć). Przykładowo, Sen, w swojej pracy *The Idea of Justice*, choć wypowiada się krytycznie o tezie Rawlsa na temat absolutnego prymatu wolności nad innymi wartościami (jej leksykograficznego pierwszeństwa), jest jednak skłonny zgodzić się z nim, że wolność (w rozumieniu Rawlsa – a więc tzw. *basic liberties*) ma priorytet nad innymi wartościami, tyle że nie absolutny. Nie jestem pewien, czy tę tezę Sena można pogodzić z tezą Autora, że jest on liberalnym konsekwencjalistą, tak jak trudne, jak sądzę, są do pogodzenia z tą tezą rozważania Sena nad szczególnie istotnym znaczeniem tego, co nazywa 'procesualnym' (a nie wynikowym), aspektem wolności. Innymi słowy, broniłbym, inaczej niż Autor, tezy, że Sen stawia dobro i słusność na jednej płaszczyźnie, wykluczając, z uwagi na tezę o niewspółmierności wartości, możliwości uznania prymatu którejkolwiek z nich nad drugą (a jeśli już uznaje prymat którejś z nich, to raczej słusności).

(2) Drugi punkt polemiczny wiąże się w pewnym stopniu z pierwszym. Autor, broniąc tezy, że Sen to liberalny konsekwencjalista, jest poniekąd zobligowany do wykazania podobieństw między teorią Sena i utylityzmem (najbardziej znaną i popularną postacią konsekwencjalizmu). Mam jednak wrażenie, że Autor przecenia wagę tych podobieństw, nie docenia krytyki, jaką Sen formułował pod adresem utylityzmu (np. dotyczącej wąskiej bazy

informacyjnej), i niesłusznie zarzuca mu niezrozumienie utilitaryzmu (wbrew Autorowi, uważam, że utilitaryzm jest teorią o wyraźnym obliczu tylko wtedy, gdy opiera się na welfarystycznym rozumieniu dobra; daleko idące uelastycznienie tego rozumienia i następnie twierdzenie, że po dokonaniu takiego uelastycznienia utilitaryzm wciąż pozostaje utilitaryzmem, zaciera granice między różnymi formami konsekwencjalizmu i nie służy pojęciowej jasności). Inaczej niż Autor, uważam, że teoria Sena dużo więcej zawdzięcza Smithowi, niż Millowi czy innym utilitarystom (Smith, co warto podkreślić, nakazywał ocenę czynów także przez pryzmat 'propriety' i 'impropriety', co jest kategorią quasi-deontologiczną). Jeszcze inną sprawą jest to, na ile interpretacja Sena pojęcia bezstronnego obserwatora jest trafną egzegezą teorii Smitha. Autor, oczywiście, wspomina o roli, jaką teoria Smitha odegrała w kształtowaniu się teorii Sena, ale chyba przypisuje jej mniejszą wagę w tym zakresie niż utilitaryzmowi (nie analizuje także wpływu Smitha w sposób krytyczny, tzn. nie bada na ile poglądy Smitha, tak jak je przedstawia Sen w *The Idea of Justice* są zbieżne z rzeczywistymi poglądami Smitha, a na ile są ich dość luźną interpretacją – myślę, że to drugie, ale to oczywiście kwestia sporna).

W konkluzji pragnę podkreślić, że mimo sformułowanych przeze mnie uwag krytycznych, nie mam żadnych wątpliwości, że przedstawiona do recenzji rozprawa mgra Tomasza Kozery spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jest dziełem wartościowym, oryginalnym, świadczącym o niekwestionowalnych kompetencjach Autora w obszarze szeroko rozumianej filozofii praktycznej. Uważam także, że niektóre fragmenty rozprawy (zwłaszcza z rozdziału 3, poświęconego rekonstrukcji Senowskiej filozofii prawa) zasługują na publikację w bardzo dobrych czasopismach naukowych. W związku z powyższym. wnoszę o dopuszczenie mgra Kozery do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z poważaniem


